

Parlament Europejski zablokował pozytywne zmiany dla polskich przewoźników

Z Parlamentu Europejskiego nadeszła zła wiadomość dla sektora transportowego. Sprawozdanie Komisji Transportu Parlamentu Europejskiego, dające nadzieję na pozytywne rozstrzygnięcie i wyłączenie transportu międzynarodowego z dyrektywy o delegowaniu pracowników, zostało odrzucone podczas głosowania. Oznacza to, że nie zostanie zaprezentowane jako stanowisko PE podczas negocjacji z Radą UE.

Dokument opracowany przez Komisję Transportu zakładał, że przepisy ujęte w nowelizacji dyrektywy o delegowaniu miałyby dotyczyć jedynie przewozów kabotażowych (transportu ładunku na terenie kraju innego niż ten, w którym zarejestrowany jest pojazd) i przewozów drogowych wykonywanych w ramach transportu kombinowanego. W projekcie TRAN przepisy o delegowaniu nie obowiązywały transportu międzynarodowego i tranzytu. Takie rozwiązanie mogłoby ocalić konkurencyjność polskich przewoźników względem europejskiego rynku transportowego.

Wielka szkoda. Można powiedzieć, że wracamy do punktu wyjścia i prace będą odbywać się w oparciu o pierwotny projekt Komisji Europejskiej (po 3 dniach pracy w miesiącu pracownik-kierowca podlegałby pod przepisy o delegowaniu). Korzystna dla polskich przedsiębiorców poprawka nie zyskała uznania większości europosłów co pokazuje, że walka o dobre rozstrzygnięcie będzie bardzo ciężka – mówi Kamil Wolański, ekspert Ogólnopolskiego Centrum Rozliczania Kierowców.

Europosłowie głosowali trzykrotnie nad zmianami zaproponowanymi przez Komisję Transportu. W sprawie wymogów w zakresie egzekwowania prawa oraz szczegółowych zasad dotyczących delegowania kierowców w sektorze transportu drogowego, na 630 obecnych eurodeputowanych aż 343 przedstawicieli opowiedziało się przeciwko.

W przypadku zmian rozporządzenia (WE) nr 1071/2009 i rozporządzenia (WE) nr 1072/2009, dotyczących m.in. zasad wykonywania kabotażu, na 618 obecnych europosłów 371 zagłosowało przeciw.

Zmiana rozporządzenia (WE) nr 561/2006 w odniesieniu do minimalnych wymogów dotyczących maksymalnego dziennego i tygodniowego czasu prowadzenia pojazdu, minimalnych przerw oraz dziennego i tygodniowego czasu odpoczynku oraz rozporządzenia (UE) nr 165/2014 w odniesieniu do określania położenia za pomocą tachografów, wywołała zdecydowany sprzeciw europarlamentarzystów – na 622 obecnych, aż 428 zagłosowało negatywnie za przyjęciem zmiany.

Kolejne rozstrzygnięcia w tym temacie zapadną podczas lipcowej sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego.